

Elżbieta Żurek

Czytać, ale i oglądać!

W najnowszym, wakacyjnym numerze „Zeszytów Szkolnych” [nr 3(9) (lato) 2003] pojawia się kwestia, wydaje się, że decydująca dla współczesnej kultury, a także edukacji: „Czytać czy oglądać?”. Pytanie to kierujemy zarówno do współczesnych badaczy i teoretyków kultury, a także (a może szczególnie) do nauczycieli humanistów, którzy z reguły na co dzień borykają się z problemem niechęci, a nawet wrogości uczniów do czytania oraz zjawiskiem zastępowania go oglądaniem filmowych adaptacji literackich dzieł. Współczesny uczeń porusza się, często zupełnie nieświadomie i bezrefleksyjnie, wśród rozmaitych tekstów kultury, wybierając najłatwiejsze przekazy medialne. W związku z tym młodzi ludzie (i nie tylko oni) coraz częściej oglądają raczej niż czytają. Co robić? Akceptować ten stan rzeczy, czy też czynić wszystko, by przywrócić dawny porządek?

Letnie „Zeszyty Szkolne” rozpoczynają się od „Głosów wokół czytania i oglądania”. Z rozmowy Rafała Rutkowskiego z prof. Ewelina Nurczyńską-Fidelską z Uniwersytetu Łódzkiego dowiadujemy się, że żyjemy w świecie ikonosfery oraz o tym, że „szkoła pozostaje jedyną instytucją, jedynym miejscem, w którym może tak powszechnie dochodzić do głosu refleksja o potrzebie równowagi pomiędzy tym dość bezwzględnym zanurzeniem człowie-

ka w świecie ikonosfery a tym, co jest jego werbalną, naturalną, bo biologiczną i mentalną możliwością porozumienia się”. Konrad Klejsa pokazuje, co nauczyciel winien wiedzieć i jakiego metajęzyka używać, by móc porozumieć się z pokoleniem zafascynowanym światem gier komputerowych i je zrozumieć. Przełomowy charakter współczesnej kultury, która coraz częściej staje się kulturą „doby technologii cyfrowych”, dostrzega kolejna autorka wypowiedzająca się na łamach kwartalnika – Katarzyna Prajzner, pokazująca nowe miejsce książki w krajobrazie z mediami. Cykl głosów kończy artykuł Joanny J. Gawlikowskiej o belferskiej bezradności i dezorientacji wobec galopujących zmian w mentalności uczniów, zmian zachodzących pod



Elżbieta Żurek
sekretarz redakcji „Zeszytów Szkolnych”.
W latach 1993–2000 współpracownik kwartalnika
edukacyjnego „Scriptores Scholarum”

wpływem „nowej, «technicznej» i prędkiej rzeczywistości”.

Dalszą część numeru wypełniają propozycje analiz i interpretacji różnych tekstów kultury szczególnie znaczących w kontekście opisywanych powyżej problemów. Motywy infernalne i sposoby ich odczytania omawia Bogna Skrzypczak-Walkowiak w szkicu metodycznym umieszczonym w dziale „Od stażu do dyplomu”. Dzieło malarzkie Albrechta Dürera zestawia z lirykiem Aleksandra Wata (inspirowanym tym portretem) redaktor naczelny „Zeszytów Szkolnych” („Czas na wiersz!”). Materiały te pozwalają zobaczyć, w jaki sposób arcydzieła kulturowe różnych epok przenikają się, a ich twórcy wzajemnie inspirowują. Czytelnik znajdzie w nich klucze niezbędne do analizy oraz interpretacji dzieł różniących się medialnie.

Na „Językoznawczych stronach” Aleksandra Stasica prezentuje pomysł zajęć z nauki o języku przygotowanych na podstawie wiedzy z obszaru kostiumologii i historii. Wśród kolejnych publikowanych tekstów cztery „bombowe lekcje”, których autorzy, nauczyciele z różnych części Polski, dzielą się swoimi metodycznymi doświadczeniami. Propozycje są niezwykle zróżnicowane – od dziennikarskich ćwiczeń na lekcjach podsumowujących odrodzenie (Agnieszka Wojnowska, *Zamiast powtarzać – tworzyć, czyli „kurier renesansu”*), poprzez analizę trenów Jana Kochanowskiego (Iwona Otulakowska, *Od danse macabre po mistyczną akceptację*), aż po namysł nad miejscem nauczania o Zagładzie (Beata Olczykowska, *Holokaust w różnych tekstach kultury*) i wspólną refleksję nad przemijaniem (Mariusz Orłowski, *Rzeczy ostateczne w Biblii, nauce i poezji*). W dziale „Uwaga! Filozofia w szkole!” ciekawą propozycją jest scenariusz Ewy Czerwińskiej, będący próbą

odczytania znanego tekstu Zbigniewa Herberta w kontekście starożytnej i współczesnej filozofii (*Czego mogą się nauczyć od siebie poeta i filozof? Lekcja o Marku Aureliusz*).

Ważnym tekstem w prezentowanym numerze „Zeszytów Szkolnych” jest także szkic Stanisława Bortnowskiego (*Czytać czy oglądać Trylogię Henryka Sienkiewicza? Cztery modele rozwiązań*), będący krótką analizą sytuacji czytelnicznej w polskiej szkole w ostatnim dwudziestolecu. Autor nie tylko obserwuje trudną szkolną rzeczywistość dotyczącą niechęci do lektur, ale także podpowiada, co można robić wobec ignorancji i lenistwa uczniów w tej materii. Autorzy ćwiczeń dla klas ponadgimnazjalnych: *Jak czytać Kotarbińskiego?* (Teresa Zjawin) i *Jak oglądać Vermeera?* (Rafał Rutkowski) być może zainspirują nie tylko polonistów do szukania sposobów uczenia pogłębionego czytania ze zrozumieniem.

W „Przekroju edukacyjnym” Urszula Tes porównuje adaptację filmową dzieła Cervantesa z jej pierwowzorem, Rafał Rutkowski zachęca nauczycieli do omawiania na lekcjach języka polskiego opowiadania *Numery* Olgi Tokarczuk (zarazem krytycznie odnosząc się do efektów przeniesienia go na ekran filmowy), a Mateusz Stróżyński pokazuje możliwości wykorzystania modnej powieści Rowling na potrzeby edukacyjne. Zeszyty zamykają omówienia najnowszych publikacji dydaktycznych oraz prawniczy poradnik Sebastiana Ignaszczaka dotyczący tym razem uprawnień nauczycieli do urlopu wypoczynkowego.

Czytać czy oglądać? Wniosek z lektury najnowszych „Zeszytów Szkolnych” brzmi: „Czytać, ale i oglądać!”. Jest to konkluzja wzbogacona pytaniami, co robić, by ta rzeczywistość stała się udziałem naszych uczniów.